

TURKOT

MIESIĘCZNIK ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH W KOŹLU

Rok wydania II (Nr 6)

22 KWIECIEŃ 1968 r.

Cena 3 zł

ROZPOCZĘŁY SIĘ PRAKTYKI

Jak corocznie, tak i w tym roku, rozpoczęły się wiosenne praktyki zawodowe. Klasy IIb i Ic Technikum Budownictwa Wiejskiego już od 18 kwietnia opuściły na miesięczną przerwę szkolne ławy i przeniosły się na tereny pobliskich budowli, gdzie rozpoczęły pracę zgodną z ich zawodem. Od pierwszego maja praktykę rozpoczyna klasa IIIa Technikum Budownictwa Ogólnego i wszystkie klasy Szkoły Rzemiosł Budowlanych, których praca na budowie przeciągnie się do końca czerwca. Natomiast od 15 maja klasy IIc i Ib TBW opuszczają gabinety i przeniosą się na teren.

Przejdźmy jednak do pierwszych wrażeń, jakich doznali nasi koledzy w początkowym etapie swej praktyki. Koleżanki z IIb TBW są w Chrustach — miejscowość ta jest dobrze nam wszystkim znana, ponieważ corocznie nasi koledzy odbywają tam praktykę. Na razie chwala sobie kierownictwo Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego. Może trochę się nudzą, bo jak to zwykle bywa w pierwszych dniach, nie ma co robić. Sądźmy jednak, że będą również zadowoleni jak ich poprzednicy, którzy zdobywali szlify w Chrustach. Chłopcy z tej samej klasy pracują przy budowie szkolnego

internatu, za wyjątkiem dwóch, którzy wybrali praktykę w Kędzierzynie przy Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym. Codziennie spieszą na budowę do Koźła-Portu uczniowie z Ic TBW, ich praktyka ma nieco inny charakter niż klasy II, ponieważ stawiają pierwsze kroki w budownictwie. Pełnią rolę pomocników murarzy, podają zaprawę, cegłę, prefabrykаты, a czasami bywają też używani w roli „chłopców na posyłki”. Jakże wrażenia odniosą pozostali koledzy, postaramy się przedstawić w następnym numerze.

U. Dyc

Filozofowie na start

W ostatnich dniach marca na terenie naszej szkoły pojawiły się „Skrzynki pytań”. Znajdują się one na korytarzu pierwszego piętra i w internacie ZSZ. Może nie wszyscy uczniowie zdają sobie sprawę z tego, kto jest inicjatorem i w jakim celu wystawiono te „czarodziejskie skrzynki”. Zapytanie dlaczego „czarodziejskie” — zaraz wam to wyjaśnię. Z inicjatywy grona nauczycielskiego wyszła propozycja nawiązania bliższego kontaktu z młodzieżą. Nasze problemy, niepokoje, pytania, można przelewać na kartki papieru i śmiało umieszczać w tych skrzynkach. Pod koniec roku szkolnego zostaną one opróżnione, a nasze pytania poddane skrupulatnej analizie przez specjalnie powołaną do tego celu komisję. Odpowiedzi na nurtujące nas problemy podane będą do wiadomości na wspólnym wieczorku. Uwaga! Wszyscy myślicy, filozofujący, nieufni, wstydliwi, przekorni, niespokojni, optymiści i pesymiści — korzystajcie z „czarodziejskich skrzynek”!

Bezpłatny automat

Każdy dobry obserwator na pewno zauważył rzucające się w oczy zmiany w układzie gablotki ZMS-owskiej znajdującej się na drugim piętrze gmachu szkolnego. Gdyby gablotka potrafiła coś odczuwać, przeżyłaby uczucia podobne jak Polacy w czasie najazdu szwedzkiego. W październiku okradziono ją z kłódki. Drugą kłódkę skradziono w początkach marca. Po upływie dwóch tygodni od tego dnia, wymieniono w gablocie materiały na nowe, obrazujące wydarzenia w Wietnamie. Schludne i czyste wnętrza gablotki zamknięto nową kłódką. Taki stan rzeczy trwał zaledwie dziesięć dni. Kłódka „wsiekła” jak kamfora, nie wiadomo gdzie. Ci, którzy potrzebowali pineskę czy szpilkę — kierują swe kroki w stronę gabloty. Spełnia ona obecnie funkcję bezpłatnego automatu. Cały jego mechanizm polega na otwarciu gabloty, co nie następuje żadnych trudności, a pinesek i szpilek jest w bród. Z okazji korzystają także kolekcjonerzy kolorowych szpilek dekoracyjnych. „Trybuna ZMS-owska” jest godna pożalowania, choć nie tak dawno, bo w piątym numerze naszego szkolnego miesięcznika pisano, że jest to „bardzo ładny i estetycznie wykonany kącik z gazetkami”.

Szkoda tylko, że znajdują się w szkole „chomiki”, które swoją zaborczością zniechęcają innych do pracy.

Ur-Ba



W dwudziestą trzecią rocznicę wyzwolenia Ziemi Koziełskiej urządzono w mieście wielką wycieczkę i manifestację ludności. Ulicami miasta przemaszewali i nasi „budowlani” niosąc transparenty i szturmówki. Na planu przed Prezydium PRN uczestnicy manifestacji wysłuchali przemówień I sekretarza KP PZPR i uchwalili rezolucję adresowaną do tow. Gomułki.

Zdjęcie: St. Kubik

Już czwarta sesja

Tradycyjnie, co roku, zetem-esowcy organizują sesję popularno-naukową. I tak w czerwcu bieżącego roku, odbędzie się czwarta z kolei sesja. Tym razem w związku z obchodami „Dni Ziemi Koziełskiej” sesja będzie przebiegać pod nazwą: „Osiągnięcia nauki, kultury, oświaty i sportu powiatu koziełskiego w Polsce Ludowej”.

Choć dzieli nas od tej chwili ważnej i pięknej całe dwa miesiące, Zarząd Szkolny ZMS poczynił już pewne kroki przygotowawcze. Ustalono cztery grupy działania oraz osoby odpowiedzialne za pracę w poszczególnych zespołach. Za grupę zajmującą się przygotowaniem referatów odpowiedzialny jest kol. Zbyszek Piotrowski, za grupę organizacyjną — Wacek Bęben, przygotowanie wystawy powierzono Basi Antończak, a wykonaniem dekora-

cji i zaproszeń „obciążono” Beatę Planetor i Urszulę Battel. Pod okiem mgr Rudolfa Golenki i mgr Zdzisława Meżyka, uczniowie przygotowują część oficjalną sesji. Natomiast kierownik zajęć pozalekcyjnych prof. Roman Sorek wspólnie z zespołem wokalnym i rozrywkowym opracowują ciekawy program artystyczny.

A zatem będziemy się starać, aby czwarta z kolei sesja popularnonaukowa wypadła jak najlepiej. Czekamy więc wiele pracy w związku z sesją i zakończeniem roku szkolnego 1967/68. Warto tu przypomnieć, że za pracę związaną z przygotowaniem sesji popularnonaukowej Komitet Rodzicielski co roku wyznacza nagrodę pieniężną w rzędu 2 lub 3 tysięcy złotych, które organizacja przeznaczona na wiosenne wycieczki lub obozy.

W. Kruk.

TEN JEDEN PUNKT

Kiedy nasi koledzy wyjeżdżali na eliminacje rejonowe IX Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, trzymaliśmy za nich kciuki. Ktoś jednak musiał puścić, gdyż do pełnego zwycięstwa zabrakło im dosłownie: jednego punktu. W Zakładowym Domu Kultury „Chemik” w Kędzierzynie dokonano uroczystej inauguracji eliminacji rejonowych. Organizacja była sprawna. Publiczność również dopisała. O godz. 10.00 „Olimpijczycy” przystąpili do zmagania. W obu pionach (licealnym i zawodowym) startowało po 11 drużyn trzysobowych. W eliminacjach pisemnych należało wyłonić trójkę, która przed audytorem miała zademonstrować pełnię wiedzy. Gorączkowe podliczanie, ostateczne konsultacje z opiekunami były ciekawym obrazem. Dochodziło do biadoleń i płaczu, gdyż awans wywalczyć było trudno.

Kłopoty w walce o awans spotkały i naszą drużynę z pionu technikum. Drużyna nasza w składzie: Zbyszek Piotrowski, Heniek Wierny i Wiesiek Parikłny, zdobyła pierwotnie 21 punktów. Sytuacja była niewesoła. Dopiero dzięki interwencji kapitana naszego zespołu wnie-

siono protest, po którym powtórnie ogłoszono wyniki. Zdobyte w ten sposób 24 punkty po eliminacjach pisemnych postawiły naszą drużynę na pierwszym miejscu. Wreszcie chwila ulgi. 23 punkty uzyskali koledzy z Technikum Energetycznego z Blachowni i 22 punkty uczniowie z Liceum Ogólnokształcącego ze Strzelec Opolskich. Finał ustny był bardzo zacięty. Od pierwszej do przedostatniej kolejki prowadzili „nasi” 3 punktami. Koledzy widać nie wytrzymali nerwowo i na ostatnie pytanie bardzo chaotycznie odpowiadali, dlatego też otrzymali tylko 2 pkt. Koledzy z Blachowni odpowiadali jak w transie i zdobyli najwyższą ilość 6 punktów. W ten sposób zajęli pierwsze miejsce.

Koledzy ze Strzelec Opolskich zostali zdeklasowani, zdobywając tylko 16 pkt. Drużyna z Blachowni w finale zdobyła 28 pkt. a „nasi” 27 pkt. O pionie zawodowym nie warto wspominać. Skończyły się czasy, kiedy królował Wiesiek Białczyk ze swoim teamem na poprzednich olimpiadach.

Na zakończenie dokonano uroczystego wręczenia nagród (Ciąg dalszy na str. 3)

PODSUMOWANIE ANKIETY „MY-68”

(Dokończenie z poprz. numeru)

Najciekawszymi wypowiedziami okazały się odpowiedzi na pytania i zagadnienia związane jak najściślej z młodzieżą, a więc moda młodzieżowa, big-beat i wreszcie ocena nas samych — **MŁODZIEŻY**. Może kolejno. Co sądzą uczestnicy ankiety o dzisiejszej modzie młodzieżowej? Wypowiedzi są bardzo różnicowane. Przekonajcie się sami:

„Nasza moda jest wygodna, prosta, chociaż niejednokrotnie za droga. Nie wiem dlaczego dorośli patrzą na nią ze zgorzeleniem. Ostatecznie, czy spodniczka „mini” (oczywiście bez przesady) nie jest elegancka? Chyba tak, a w dodatku praktyczna i wygodna. Albo na przykład długie włosy chłopców, czy one są aż tak straszne i odrażające, gdy są czyste i lśnią? Chyba nie. W XVI wieku noszono peruki, a dzisiaj nosi się własne włosy. I tu jest różnica, a to dlatego, że każde pokolenie w czym innym się lubuje. Nam odpowiada właśnie moda i do niej się odwołujemy”.

„Dzisiejsza moda młodzieżowa podoba mi się. Jest w niej wdzięk i dużo kolorów. Ubiór musi być przystosowany do sylwetki i wyglądu zewnętrznego. Każda nastolatka powinna pamiętać o tym, aby dobrać dla siebie najodpowiedniejszy model. Podobała mi się mini spodniczki, czerwone torebki, białe pończochy — jednym słowem wszystko to, co jest modne. Uważam jednak, że każdy powinien mieć własny styl ubierania się. Powinien nosić przede wszystkim to, w czym najkorzystniej wygląda i w czym czuje się najlepiej”.

„Podoba mi się, mam tylko jedno „ale”, aby więcej tej modnej odzieży i obuwia znalazło się w sklepach i żeby było tańsze oraz lepszej jakości”.

A teraz w skrócie:

„Ta moda nie wszystkim pasuje, jest nietypowa, jest fatalna, brzydka, dziwna, za bardzo ekstrawagancka, jest niezbyt dobra, ale trzeba się do niej dostosować i wreszcie zapomnieć o tym”.

Oto kolejny materiał do rubryki typu „Uśmiechnij się”:

„Moda młodzieżowa jest kapitalna, ale nasze koleżanki ubierają się z przesady”.

Wiadomo, że królem muzyki młodzieżowej jest big-beat. Jak na tę sprawę zapatrują się uczestnicy naszej ankiety? Oto niektóre:

„Niektóre utwory tego typu są miłe, melodyjne, po prostu ładne, ale niektóre to aż za „mocne uderzenie”.

„Big-beat jak każda muzyka ma swoich zwolenników i przeciwników. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że big-beat to nie jest rozpaczliwe szarpanie strun i bolesne okrzyki ye, ye, ye... to z pewnością przyznamy, że jest to przyjemna muzyka”.

„Big-beat jest stworzony przez młodzież. Kiedy słyszymy „szalony” przebój, zapominamy o wszystkim. I stąd chyba te wrzaski, piski i krzyki. Ale to przecież nikomu nie przeszkadza, bo przecież na sali, gdzie koncertuje zespół big-beatowy, nie znajdzie się żadnego dorosłego człowieka”.

A jak zapatrują się odpowiadający na sprawę młodzieży, której są także jednostkami? Wszyscy uważają, że młodzież jest świetna, choć ciężył rzucają na nich „wyrostki”.

„Cóż, zdania na ten temat są bardzo różne, uważam jednak, że młodzież w gruncie rzeczy nie jest taka zła. Zdarcie się jednak tzw. młodzież „rozwydrzona”, jest to jednak „mniejszość”. Nie należy więc na podstawie tej garstki oceniać całą młodzież, która naprawdę nie jest zła”.

Najbardziej istotnym problemem poruszonym przez naszą młodzież jest sprawa Jerzego Strawy i sytuacji międzynarodowej. Wszyscy odpowiadający uznali wyczyn szpiega za niegodny obywatela polskiego i są zdania, że kara śmierci jest zasłużona. Nie byliśmy, trzeba przyznać, przygotowani na tak bardzo rozsądne i dojrzałe wypowiedzi dotyczące obecnej sytuacji międzynarodowej, a szczególnie wydarzeń NRF. Uczestnicy ankiety jednomyślnie uznali, iż jest to państwo, które zagraża pokojowi i należy dlatego jak najprędzej rozwiązać ten problem.

(Ciąg dalszy na str. 3)



Przyjacielska pogawędka. Gdy nie ma dyżuru w internacie, a „pociechami” zajmuje się ktoś inny — p. prof. Danuta Wojciechowska chętnie spotyka się ze swoją przyjaciółką i przy dwadziątym stole dyskutują o wielkich i małych sprawach tego świata.

Zdjęcie: St. Kubik

LAUR URSZULI BATTEL

Młodzież naszej Szkoły ciągle osiąga nowe sukcesy w różnych dziedzinach. Tygodnik harcerski „Na Przełaj” ogłosił temat do dyskusji: „Co jest w życiu najważniejsze”. Wypowiadała się młodzież z całego kraju. Swoje uwagi przesłała także nasza koleżanka redakcyjna — Urszula Battel z klasy III TBO. Osiągnęła sukces. Wypowiedzi jej zaliczono do ciekawszych i zamieszczono w piśmie „Na Przełaj”. Nasza koleżanka przyjęta została do Klubu Młodych Autorów i otrzymała pamiątkową książkę z dedykacją. Warto chyba jeszcze przytoczyć fragment nagrodzonej wypowiedzi:

„W mych myślach nieustannie krąży słowo: HIROSZIMA. Straszne słowo. 6 sierpnia 1945 rok, godzina osma minut piętnaście. Piękne, gęsto zaludnione miasto w kilka chwil zamienia się w ziemskie piekło. Zabitych 80 tysięcy ludzi, pięćdziesiąt dziewięć tysięcy czterysta dwadzieścia zaginionych lub rannych. Dane te są dla nas rzeczą nieprawdopodobną. Ludzie Hiroszimy byli niewinni. Nie wiedzieli też, że spotka ich taki los. Wśród tych ludzi były dziewczęta i chłopcy. Wielu z nich na pewno łączyła miłość. Miłość, która w kilka minut po zrzuconiu bomby nie istniała. Została przekreślona. Dziewczęta i chłopcy zamienili się w popiół, lub doznali ciężkich ran, ran nie gojących się. Tym ludziom wyrządził krzywdę

(Ciąg dalszy na str. 3)



Dla uczczenia V Zjazdu PZPR młodzież z internatu upiększyła plac przed szkołą układając chodnik z cementowych płyt. Płyty te otrzymaliśmy w prezencie od Prezydium MRN. Dziękujemy.

Oj, te dyżury

Podporządkowując się zaleceniom kolegów pełniących dyżur w głównym wejściu dnia 10 kwietnia br., oddałam płaszcz do szatni. Po pięciu godzinach lekcyjnych poszłam po swoją własność, którą po dość długich

poszukiwaniach znalazłam go w... kacie. Płaszcz ten nie przypominał płaszcza, w którym przyszedł do szkoły. Był zdeptytany, no i z oderwaną tarczą. Jak się okazało, nikt nie pełnił w tym dniu dyżuru w szatni, a

(Ciąg dalszy na str. 3)

Szlachetny czyn

W naszym społeczeństwie na szeroką skalę propagowana jest akcja „Bądź honorowym dawcą krwi”. Na krew czeka wielu chorych, którym ratuje ona życie. Dawca krwi jest honorowany przez społeczeństwo i otrzymuje legitymację, która przynosi mu zaszczyt. Nie brakło i wśród młodzieży naszej szkoły honorowych dawców krwi. Kiedy koleżanki z klasy II ZSH wystąpiły z apelem do reszty młodzieży, aby oddała swoją krew uczniownicy tej klasy **Teresie Świąteczak**, w szeregi krwiodawców wstąpiło wielu uczniów. I tak klasa III TBW posiada honorowych krwiodawców w osobach: K. Baniewicz, A. Galli, Ł. Nistrój, Z. Tomali, B. Burka, W. Dorucha, E. Mrowca, R. Zuchowicza, Cz. Cwynara, klasa IIB TBW — H. Moryta, A. Babisza.

Nasza koleżanka Teresa Świąteczak opuściła już szpital i przez redakcję „Turkota” składa podziękowanie dla tych wszystkich, którzy pośpieszyli ze swoją krwią, aby ratować jej życie.

„Piotrek”



Nie można narzekać na niską stopę życiową w naszej szkole. Jest robota, można też odpocząć. Te dwie miłe panie, to pracownice Elżbieta Królak i sprzątaczką Paulina Jurzyca. Po pracy często je spotykamy w szkolnym klubie „Ruchu” gdy popijają sobie „dużą czarną”.

Zdjęcie: St. Kubik

LAUR URSZULI BATTEL

(Ciąg dalszy ze str. 2)

— człowiek. Wierzyć się nie chce. Człowiek jest zdolny do niszczenia piękna życia. Człowiekowi temu nie można przebaczyć, mimo, że żałuje wykonania rozkazu — zbrodni. Amerykanin. Jego rodacy walczą dziś z bohaterskim narodem wietnamskim. Znowu śmierć. Śmierć niewinnych, bezbronnych ludzi. Śmierć ludzi, którzy pragnęli żyć. Ludzie Hiroszimy umierają w wielkich męczarniach po dziś dzień. Lekarze muszą patrzeć na tych biednych ludzi bezzilnie. Nie potrafili im pomóc.

Ja, na pewno podobnie jak i inni czytelnicy, uważam, że miłość nie jest najważniejsza. Najważniejszym problemem nie tylko dla nas, młodzieży, lecz dla całego społeczeństwa, wszystkich narodów świata jest walka o siebie, walka o nasze istnienie. My chcemy żyć, chcemy kochać. Nie można dopuścić do powtórzenia Hiroszimy”.

Urszula Battel zamierza nadal współpracować z piśmie „Na Przełaj”, do którego przygotowuje materiały o pracy i życiu codziennym młodzieży.

U. Pajak



Każdy
członek
Z M S
posiadaczem
książeczki
mieszkanłowej
PKO!

Kilka dni na zielonej trawie

Wszyscy z niecierpliwością oczekiwaliśmy ferii wiosennych. Niektórzy przeliczali już dni dzielące nas od upragnionych i oczekiwanych ferii, na godziny i minuty. Wreszcie nadszedł ostateczny dzień nauki. Na lekcjach w tym dniu każdy siedział obecny tylko ciałem, a myślami był już w rodzinnym gronie, lub wśród najbliższych. W ciągu tygodnia ferii, obiecywaliśmy sobie gruntowne powtórzenie i utrwalenie materiału. Miały to potwierdzić zabrane ze sobą książki i zeszyty. Najczęściej przywiezione książki oraz zeszyty na nie się zdążyły, bo zabrakło czasu na naukę. Oczywiście na pierwszym planie był odpoczynek, a trzeba było też pomóc rodzicom lub obejrzeć film, czy program w telewizji.

Telewizja spełniła dobrze nasze oczekiwania. Musimy przyznać, że zarówno filmy jak i inne audycje były bardzo ciekawe. Tak więc na odpoczynku i odświeżeniu najbliższych upłynęły ferie. Nie bardzo chciało się wracać do ponurych murów szkoły i internatu. Kiedy po powrocie opowiadano sobie wzajemnie wrażenia, często słyszało

się odpowiedź „Ferie spędziłam świetnie, szkoda tylko, że trwały one tak krótko”.

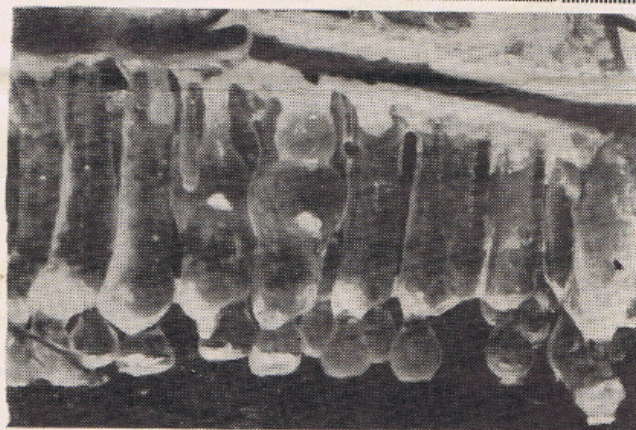
Zaraz po powrocie do szkoły, trzeba było się zabrać do nauki. Zjemy jednak tę nadzieję, że już niedługo wakacje, w czasie których będzie można solidnie odpocząć.

J.P.

Ten jeden punkt

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zwycięzcom IX Olimpiady. Drużyna z Technikum Energetycznego z Błachowni w składzie: Pajak, Sztuka i Majchrzak, otrzymała po komplecie rakietek i lotek do gry w kometkę. „Nasi niezwykci!” — foldery Kłodzka, Opola i Wawelu, a „ogólniacy” ze Strzelca — długopisy. Dla szkół przyznano pamiątkowe dyplomy. Rejon kosielsko-strzelecki na eliminacjach wojewódzkich w Opolu będzie reprezentowany przez drużynę z TE z Błachowni. Eliminacje odbędą się 21 kwietnia. Tak więc skończyła się kariera naszych nadziei olimpijskich. Może w jubileuszowej X Olimpiadzie, przyszli kandydaci na mistrzów pokuszą się o większe sukcesy? „WIERH”



Z cyklu: osobliwości przyrody. Nie są to naprawdę stalaktyty, ale nie mniej interesujące twory przyrody. W dodatku rodzime... „upolowane” w lesie koło Sławięc. Ostatnie uroczę sople marcowe.

Oj, te dyżury

(Dalszy ciąg ze str. 2)

ktoś sprytny i „przedsiębiorczy” skorzystał z okazji i oderwał tarczę. Podobne wypadki zdarzały się niejednokrotnie moim koleżankom.

Niektóre dni tygodnia upływają w naszej szkole pod znakiem sprawdzania tarcz uczniowskich.

Ci, którzy ich nie posiadają, są zmuszeni do natychmiastowego zaopatrzenia się w nie. Ale za to się płaci. Dlatego też apeluję (nie tylko w imieniu własnym) do klas pełniących dyżury w szatniach, aby należycie wywiązywały się ze swoich obowiązków. Nie każdego przecież stać na cotygodniowy zakup tarczy uczniowskiej.

U. Battel

Podsumowanie ankiety „My-68”

(Ciąg dalszy ze str. 2)

Na podstawie ostatniego pytania ankiety: jak wyobrażasz sobie rok 2000?, możemy stwierdzić, że uczestnicy mają dobre wyrobioną wyobraźnię. Każdy odpowiadający widzi PRZYSZŁOŚĆ przede wszystkim bez wojen, chorób. Będzie to przyszłość szczęśliwa. W tym świe-

cie marzeń, w którym już nikt nie boi się wojny, łatwiej zwalczyć głód, biedę, łatwiej jest walczyć z nieuczciwością, chuligaństwem. Łatwiej i prościej, zdaniem uczestników ankiety jest wychowywać nowego, szczęśliwego człowieka. Takiego, który myśleć będzie nie tylko o sobie.

Uczestnikom ankiety, którzy

podzieliли się z nami swymi poglądami, dziękujemy za zaufanie, jakie nam okazali, pisząc szczerze o najbardziej istotnych sprawach. Dziękujemy także i tym, którzy biorąc udział w ankiecie wywołali na naszych ustach uśmiech. Ankieta była najlepszym sprawdzianem młodych, kształcących się charakterów i odpowiadała na tak waż-

ne pytania: Jacy jesteście — MY młodzież roku 1968.

Za najciekawsze prace przyznaliśmy bardzo piękne i wartościowe nagrody książkowe, które otrzymują:

Urszula Pajak — klasa IIIa TB, Genowefa Brzeska — klasa IIIa TB, Halina Mieszczyk — klasa Ia TB, Urszula Piatek — klasa Ia TB.

U. Battel

SPORT-SPORT

PLEBISCYT 10 ASÓW

Rokrocznie dzienniki i czasopisma sportowe przeprowadzają plebiscyt na 10 najlepszych sportowców roku. My natomiast, skromnym zwyczajem, pragniemy zorganizować podobny plebiscyt w naszej szkole. Chociaż nie padają na naszych spartakiadach rekordy olimpijskie, mamy powód do radości. W naszym SKS trenuje wielu obiecujących sportowców. Może któryś z nich pojedzie na Olimpiadę do Monachium? To tylko nasze skromne marzenia. Być może o niejednym z nich usłyszymy, że to wielki talent sprinterski czy siatkarski. Dla bliższego zorientowania uczestników plebiscytu, podajemy listę 20 kandydatów na mistrzów w „I Plebiscycie Asów”.

1) KRYSZYNA BORUCKA — siatkówka. Człowiek naszego teamu siatkarów. Filar naszej drużyny. Świetnie rozgrywa ją.

2) EDWARD BOGAZ — la. Zdobywca drugiego miejsca w skoku wzwyż na III Spartakiadzie Szkolnej. Doskonale warunki — wysoki wzrost — pozwolą mu na pobicie rekordu szkoły (1,50 m).

3) BRONISŁAW BUREK — pn. szachy, tenis, siatkówka. Mistrz szkoły w tenisie stołowym i szachach. Reprezentant szkoły w piłce nożnej i siatkówce. Doskonale taktyk.

4) KRYSZYNA CHOROŚWICZ — la. siatkówka. Zdobywczyni I miejsca w biegu na 80 m ppł. oraz II miejsca w rzucie oszczepem na IV Igrzyskach Młodzieży. Rewelacja w szkolnej lekkoatletyce. Doskonale warunki fizyczne.

5) ADELA FELIKSIK — la. Nasza najlepsza miotaczka. Na IV Igrzyskach Młodzieży zdobyła III miejsca w pchnięciu kulą.

6) LUCYNA GADZIŃSKA — la. Nasza czołowa sprinterka. Uczestniczyła w III Spartakiadzie Młodzieży Szkolnej w Oleśnie. Jej ulubioną dyscypliną jest bieg sztafetowy, w którym osiąga doskonałe wyniki dla zespołu.

7) ROZALIA KASKÓW — la. Uczestniczka III Spartakiady Szkolnej. Zdobywczyni kilku czołowych miejsc w sprintach.

8) KAZIMIERA KALIŃSKA — la. siatkówka. Zdobywczyni I miejsca w trój-

boju lekkoatletycznym na III Spartakiadzie Szkolnej. Mistrzynie szkoły w skoku w dal i wzwyż. Doskonale siatkarka.

9) JERZY KOWALCZYKOWSKI — pn. tenis. Reprezentant szkoły w piłce nożnej. Zdobywca II miejsca w indywidualnym turnieju w tenisie stołowym.

10) BOGDAN KUD — la., pn. Nasza najjaśniejsza „gwiazda” w sprincie. Zdobywca I miejsca na III Spartakiadzie. Jeśli poprawi finisz, może pokusić się o wynik poniżej 12,0 sek. Świetny skrzydłowy w reprezentacji szkoły w piłce nożnej.

11) WIESŁAW KOBYLAŃSKI — pn. siatkówka. Reprezentant szkoły w piłce nożnej i siatkówce. Aktywny członek Szkolnego Koła Sportowego.

12) EWARD MROWIEC — la. Rekordzista szkoły w pchnięciu kulą i rzucie oszczepem. Zdobywca II miejsca w trójboju lekkoatletycznym na III Spartakiadzie. Doskonale warunki fizyczne, przy odrobnie techniki, pozwolą mu na osiągnięcie jeszcze lepszych wyników.

13) MAŁGORZATA MIOZGA — la. Zdobywczyni czołowych miejsc na II i III Spartakiadzie Szkolnej. Zwycięzczyni trójboju lekkoatletycznego. Ostatnio ćwiczy w sekcji gimnastycznej.

14) MARIA MACIOCHA — la., siatkówka. Nasza największa nadzieja olimpijska. Marysia jest wszechstronną lekkoatletką. Na Spartakiadzie Szkolnej zdobyła kilka czołowych miejsc. Na IV

Rajd pieszych

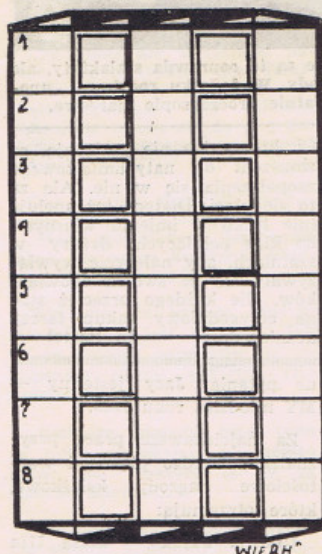
Niedawno młodzież naszej szkoły wzięła udział w rajdzie pieszym. Chętni, którzy skorzystali z tej okazji, wyruszyli w jedną z niedziel tego miesiąca z Koźła, a smaczną grochówkę na obiad zjedli dopiero w Sławieicach, gdzie zakończyła się pierwsza

połowa rajdu. Pokrzepieni grochówką wyruszyli w drogę powrotną. Ten odcinek drogi wytrzymali ci silniejsi. Maruderów natomiast pozbił samochód i przywiózł do naszego grodu. Chociaż rajd obejmował uczniów całej szkoły, to jednak prawie wszyscy uczestnicy byli z internatu. Po zaliczeniu rajdu można było zdobyć „Popularną Odznakę Pieszych”. Za udział w organizacji rajdu przyznano nagrody książkowe dla Zuzanny Rogowskiej i Witka Rogińskiego — oboje z internatu. Wszyscy, którzy wzięli udział w rajdzie nie żałują, chociaż wyruszyli na niego niezbyt uśmiechnięci, a to z powodu kapryśnej pogody. Deszcz na szczęście się nie rozpał, za co dzięki niebiosom. Chłód jednak sprzyjał w pokonaniu trudów kilkunastokilometrowej trasy rajdu.

U. Dyc



Zaferowani w budowie basenu



Logogryf

Na podstawie podanych określeń odgadnąć znaczenia 8 wyrazów i wpisać je do diagramu. Litery wpisane w oznaczone rzędy pionowe, czytane z góry ku dołowi, dadzą aktualne hasło dla młodzieży, która nie czyta lektury. Hasło to stanowi rozwiązanie zadania.

Znaczenie wyrazów:

- 1) kanał, odpływ nieczystości.
- 2) przywódca rabacji galicyjskiej.
- 3) stół, taboret.
- 4) ojczyzna Odyseusza.
- 5) rzeka w Polsce lub straż.
- 6) sposób prowadzenia księgowości na bieżąco.
- 7) bładożółta farba do malowania.
- 8) dawna zbroja kawalerii, pancerz.

Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji w terminie do 15 maja br. Na zwycięzców czekają nagrody książkowe.

„WIERH”

Prawidłowe rozwiązanie logogryfu z nr 5

Hasło logogryfu:
Budujemy internat

Znaczenie wyrazów:

- 1) oblig.
- 2) Budny.
- 3) Edyta.
- 4) ruten.
- 5) ajery.
- 6) terno.
- 7) Amman.
- 8) dykta.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie logogryfu otrzymały następujące osoby: 1) Ryszard Małysa, klasa V mechaniczna (Technikum Żegluga Śródlądowej), 2) Stanisław Oli-chwer, klasa III a murarska (Zasadnicza Szkoła Budowlana). Zwycięzcy otrzymali książki o tematyce wojennej z wydawnictwa „Książka i Wiedza”.

Po odbiór nagród prosimy zgłaszać się osobiście, w piątek w godzinach od 17 do 19 lub codziennie na dużej pauzie w redakcji gazety.

„WIERH”

KUPON KONKURSOWY „Plebiscyt na 10 asów”

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Imię i nazwisko

Adres

Klasa